

Sygnatura akt I ACa 412/22

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2023 roku

### **Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

w składzie:

Sędzia Leon Miroszewski (przewodniczący)

Sędzia Artur Kowalewski

Sędzia Robert Bury

Protokolant: sekretarz sądowy Ewa Zarzycka

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2023 w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. N.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 23 grudnia 2021 roku, sygnatura akt I C 1634/16

***uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.***

Artur Kowalewski Leon Miroszewski Robert Bury

Sygnatura akt I ACa 412/22

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 23 grudnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie o sygn. akt I C 1634/16 oddalił powództwo oraz odstąpił od obciążania powoda A. N. kosztami postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że 5 maja 2000 r. w S. przy ul. (...) kierujący samochodem marki D. (...) o nr rej. (...) W. S. potrafił małoletniego wówczas powoda A. N., w wyniku czego powód doznał ciężkich obrażeń ciała. Kierowany przez W. S. pojazd był ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym (...) S.A. z siedzibą w W..

Dalej ustalił, że przyczyną zaistnienia wypadku było nieprawidłowe zachowanie się powoda, który wbiegł na jezdnię w bezpośredniej bliskości przed nadjeżdżającym samochodem D. (...). Stopień naruszenia przez powoda obowiązujących przepisów był rażący. Powód przekraczając jezdnię poza przejściem dla pieszych, nie ustąpił pojazdowi należnego pierwszeństwa, nadto poruszał się biegiem i wbiegł na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd tj. w odległości, która nie dawała kierującemu możliwości zatrzymania samochodu przed torem ruchu uszkodzonego powoda, nawet przy niezwłocznym podjęciu gwałtownego hamowania. Kierujący tym samochodem bezpośrednio

przed zaistnieniem zdarzenia poruszał się z prędkością nie niższą niż ok. 58 km/h, zatem przekraczając znacząco prędkość administracyjnie dozwoloną na tym odcinku drogi, wynoszącą 40 km/h. Sam fakt jazdy z prędkością wyższą od administracyjnie dozwolonej nie przyczynił się jednakże zdaniem Sądu Okręgowego do zaistnienia wypadku, bowiem również w przypadku dostosowania się do obowiązującego ograniczenia prędkości, kierujący nie miałby możliwości uniknięcia wypadku. Czas przebywania powoda na chodniku w zasięgu wzroku kierującego nie był na tyle długi by mógł on mieć możliwość podjęcia czynności zaradczych. Kierujący przed rozpoczęciem hamowania podjął manewr skrętu w lewo, który był naturalną reakcją, gdyż powód wbiegł na jezdnię z prawej strony i do jego potrącenia doszło przednią, boczną prawą stroną pojazdu. Z uwagi na krótki czas trwania zagrożenia kierujący nie miał możliwości zmniejszenia prędkości pojazdu przed dojazdem do miejsca zdarzenia.

Dalej ustalono, że kierujący samochodem D. (...) W. S. naruszył obowiązujące przepisy ruchu drogowego, bowiem jechał z prędkością istotnie wyższą od administracyjnie dozwolonej na tym odcinku drogi. W istniejących warunkach ruchu prędkość dopuszczalna (40 km/h) była prędkością bezpieczną, nie było bowiem żadnych przesłanek, które mogłyby obligować kierującego do poruszania się z prędkością niższą. Prędkości bezpiecznej nie można utożsamiać z prędkością dającą kierującemu możliwość zatrzymania się przed nagle pojawiającą się na jezdni przeszkodą np. pieszym. Okoliczność zatrzymania się powoda przy krawężniku przed wbiegnięciem na jezdnię nie miała istotniejszego wpływu na przebieg wypadku, zwłaszcza w kontekście możliwości uniknięcia zdarzenia przez kierującego samochodem D. (...). Powód znajdował się wówczas poza osią pola obserwacji kierującego. Przed miejscem zaistnienia wypadku nie występowało oznakowanie, mogące wskazywać na to, że jest to miejsce szczególnie uczęszczane przez dzieci tj. znak ostrzegawczy A-17. Kierujący nie był informowany o znajdowaniu się przy drodze instytucji mogących implikować ruch dzieci po drodze. Skrzyżowania odległe były o ok. 110 - 120 m od miejsca, gdzie powód przebiegał przez jezdnię.

W chwili wbiegania powoda na jezdnię nadjeżdżający samochód znajdował się w bardzo bliskiej odległości, wynoszącej ok. 17–22 metrów. Powód przy poprawnej obserwacji miał możliwość dostrzeżenia zbliżającego się pojazdu i oceny, że wejście w takiej sytuacji na jezdnię jest niebezpieczne. Poruszanie się przez kierującego samochodem D. (...) W. S. z prędkością wyższą od dozwolonej mogło mieć znaczenie dla skutków wypadku tj. spowodować wzrost nasilenia obrażeń u poszkodowanego powoda, w stosunku do tych jakie mogłyby zaistnieć przy jeździe z prędkością dozwoloną.

Sąd ten ustalił także, że postanowieniem z 21 sierpnia 2000 r. umorzono dochodzenie w sprawie wypadku drogowego jaki miał miejsce w 5 maja 2000 r. na ul. (...) w S., gdzie kierujący samochodem osobowym marki D. (...) o nr rej. (...) W. S., potrącił powoda, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała tj. o czyn z art. 177 § 1 i 2 k.k. - wobec braku znamion czynu zabronionego (na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.). Wskazano, że w zaistniałej sytuacji kierujący nie miał możliwości uniknięcia wypadku zarówno przy prędkości z jaką prowadził samochód jak i gdyby dostosował prędkość pojazdu do obowiązującego ograniczenia. W toku dochodzenia dopuszczono dowód z opinii biegłego, z której wynikało, iż przyczyną zaistnienia wypadku było wbiegnięcie na jezdnię powoda w bezpośredniej bliskości nadjeżdżającego samochodu.

Co do skutków wypadku, któremu uległ powód Sąd Okręgowy stwierdził, że powód doznał ciężkiego urazu mózgowo-czaszki z wieloogniskowym stłuczeniem mózgowia głównie podstawy mózgu z obrzękiem mózgu i wtórnymi wieloogniskowymi zmianami niedokrwiennymi. W czasie pobytu na Oddziale IOM (...) w S. przez dziesięć dni wprowadzono powoda w śpiączce barbituranowej (postępowanie przeciwobrzękowe). W dziesiątej dobie po uzyskaniu wydolności krążeniowo-oddechowej powoda odłączono od respiratora. We wczesnej ocenie neurologa powód był przytomny, nie nawiązywał kontaktu wzrokowego, słownego, ani gestowego. Występowały u niego: niedowład spastyczny czterokończynowy symetryczny z przewagą strony prawej, objaw Babińskiego po stronie prawej, kończyny górne w ułożeniu zgięciowym, dolne w wyprostnym (zespół odkorowania), gałki oczne z tendencją do ustawiania się w prawo. Na bodźce bólowe żywsze reakcje obserwowano po stronie lewej. Zaburzenia świadomości oceniono jako zespół „locked-in” lub mutyzm akinetyczny. W konsultacjach okulistycznych rozpoznano obustronne częściowe zaniki nerwów wzrokowych, zez rozbieżny oka lewego. Z powodu niedowładu spastycznego czterokończynowego w następstwie encefalopatii pourazowej wykonano artrodezę nadgarstka lewego oraz implantację pompy baklofenowej - umożliwiającą podawanie leku bezpośrednio do kanału kręgowego celem zmniejszenia napięcia mięśniowego.

Aktualnie u powoda występuje niedowład spastyczny czterokończynowy, ze znacznego stopnia ograniczonym kontaktem słownym tj. niewyraźna mowa zrozumiała tylko przez osoby bliskie. Dodatkowym czynnikiem pogarszającym stan powoda jest występowanie napadów padaczkowych wymagających stosowania leków, które w swoim działaniu ubocznym mają senność oraz występowanie zaburzeń poznawczych. W wyniku wypadku z 5 maja 2000 r. powód doznał urazu czaszkowo mózgowego, który spowodował u niego nasilone zaburzenia funkcji poznawczych. Doszło u niego do powstania encefalopatii pourazowej w związku z czym powód stał się osobą upośledzoną umysłowo w stopniu znacznym, pojawiły zaburzenia emocjonalne oraz zaburzenia mowy. Wskutek powyższego doszło u niego do powstania 100% uszczerbku na zdrowiu. Powód stał się osobą niezdolną do pracy zarobkowej oraz do samodzielnej egzystencji, całkowicie zależnym od opieki innych osób. Rozwój społeczny powoda uległ zaburzeniu i zahamowaniu co było spowodowane zarówno urazem mózgu jak i długotrwałym leczeniem, rehabilitacją oraz niemożnością uczenia się szkole masowej. Wszelkie kontakty społeczne powoda były i są inicjowane oraz podtrzymywane przez jego matkę, jednak nie są to relacje partnerskie.

Powód wymaga stałej, całodobowej opieki i ciągłej rehabilitacji. Potrzebuje pomocy innych osób w wykonywaniu czynności życia codziennego tj. karmienie, ubieranie, higiena osobista, przenoszenie z łóżka na wózek. Nie kontroluje potrzeb fizjologicznych w związku z czym wymaga stosowania pieluchomajtek. Jego stan zdrowia nie rokuje poprawy. Zarówno funkcje intelektualne jak i kompetencje społeczne powoda nie ulegną poprawie ponieważ wynikają z nieodwracalnego uszkodzenia mózgu. Zaniechanie rehabilitacji może przyczynić się do pogorszenia stanu powoda. Powód jest całkowicie zależny od pomocy swojej matki. Dotyczy to zarówno aspektu fizycznego jak i wszelkich relacji społecznych. Świadomość powoda co do swojego stanu zdrowia jest ograniczona, co wynika zarówno z jego upośledzenia umysłowego jak i celowych działań matki, która chroni powoda ,dba o to by nie myślał on o swoich ograniczeniach i swojej przyszłości. U powoda pojawiały się okresy obniżonego nastroju i myśli samobójcze. Powód stale doświadcza ograniczeń związanych z fizyczną niepełnosprawnością, nie neguje konieczności opieki. Jednocześnie nieadekwatne oczekiwania powoda dotyczące np. podtrzymywania kontaktów z kolegami ze szkoły wskazują, że nie ma on świadomości, jak dalece różni się od zdrowych rówieśników.

Powód w chwili wypadku miał 8 lat. Przed wypadkiem był wesołym, aktywnym, pełnym energii chłopcem. Wskutek wypadku niemożliwy stał się jego dalszy rozwój fizyczny i intelektualny. Powód nie ma możliwości kontynuowania kształcenia, doskonalenia zawodowego, czy też założenia rodziny. Uczył się indywidualnie, w domu ukończył szkołę podstawową i gimnazjum. Ze względu na niepełnosprawność powoda jego okres edukacji został wydłużony do czasu, gdy powód ukończył 24 rok życia. Interesuje się piłką nożną, matka wozi go na mecze.

Powód wymaga całodobowej opieki oraz stałej rehabilitacji. Koszt jednej godziny rehabilitacji prowadzonej z rehabilitantem to 80 zł, natomiast koszt jednej godziny rehabilitacji na urzędzeniu zwanym L. to 190 zł. Aktualnie w ramach NFZ powód ma przyznanych miesięcznie 20 godzin rehabilitacji. Na rehabilitację, która odbywa się w S. przy ul. (...) powód z miejsca zamieszkania jest dowożony przez matkę samochodem dostosowanym do jego potrzeb. Powód na co dzień porusza się na wózku inwalidzkim , który musi wymieniać co 3 lata. Koszt zakupu wózka wynosi ok. 11 000 zł. Raz na 5 lat powód ma możliwość uzyskania z NFZ refundacji na zakup wózka w kwocie 3 000 zł. Poruszając się na wózku powód korzysta z poduszki przeciwoodleżynowej. Koszt zakupu poduszki to 700 zł , jednakże należy ją co 2-4 lat wymieniać. Stałe miesięczne koszty powoda związane są także z zakupem leków i preparatów witaminowych. Koszty z tym związane to kwota około 60 -80 zł miesięcznie. Powód używa także opatrunków jednorazowych typu aqua żel. Miesięczny koszt ich zakupu to 100-200 zł. Zakup butów ortopedycznych to wydatek w kwocie 800 zł. Powód używa w nocy pieluchomajtek, miesięczny wydatek z tym związany to kwota 40 -50 zł. Aktualnie pozwany wypłaca miesięcznie powodowi 2 100 zł z tytułu renty na zwiększone potrzeby oraz 1.120 zł z tytułu ponoszonych kosztów turnusów rehabilitacyjnych Po przedstawieniu rachunków w związku z odbytym turnusem rehabilitacyjnym pozwany dopłaca do poniesionych kosztów, tak aby ostatecznie zrefundować powodowi całkowity koszt turnusu w 80% (przy uwzględnieniu 20% przyczynienia się powoda do wypadku). Powód na turnusy rehabilitacyjne refundowane w 80% przez pozwanego wyjeżdża 3 razy do roku

Decyzją z dnia 26 października 2000 roku pozwany wypłacił powodowi kwotę 68.366,70 zł, na którą składało się zadośćuczynienie w wysokości 80.000,00 zł oraz poniesione koszty leczenia powoda w wysokości 8.366,70 zł, przy

jednoczesnym uwzględnieniu uprzednio wypłaconej zaliczki w kwocie 20.000,00 zł. Wypłacone na rzecz powoda zadośćuczynienie uwzględniało 20 % przyczynia się powoda do zaistnienia zdarzenia. Jednocześnie powyższą decyzją pozwany poinformował, iż powodowi przyznana została renta na zwiększone potrzeby w kwocie 1096 zł miesięcznie. Odwołanie powoda od powyższej decyzji nie zostało uwzględnione przez pozwanego, o czym pozwany poinformował powoda w piśmie z 28 grudnia 2000 r.

Pozwem z dnia 24 października 2000 roku skierowanym przeciwko pozwanemu D. N. działając w imieniu powoda wniosła o przyznanie powodowi renty z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości 3.920 zł miesięcznie, poczynając od początku listopada płatnej do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminów płatności każdej z rat oraz wypłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ból i cierpienie - w wysokości 300.000 zł.

W dniu 11 czerwca 2001 roku pomiędzy pozwaną a D. N. reprezentującą małoletniego wówczas powoda A. N. została zawarta ugoda pozasądowa, w której strony ustaliły, że świadczenie przysługujące powodowi w związku ze zdarzeniem z dnia 5 maja 2000 roku opiewa na kwoty: 2.000,00 zł tytułem wyrównania renty za okres od 1 listopada 2000 roku do 30 czerwca 2001 roku, 2.100,00 zł renty miesięcznej od dnia 1 lipca 2001 roku oraz sfinansowanie maksymalnie 3 razy w roku kosztu turnusu rehabilitacyjnego. Świadczenia te ustalono z uwzględnieniem 20% przyczynienia. Jednocześnie treść zawartej ugody zawierała oświadczenie, że kwota ta całkowicie zaspokaja roszczenia wynikłe ze zdarzenia z dnia 5 maja 2000 roku i w związku z tym powód nie będzie wnosić żadnych dalszych roszczeń z tego tytułu wobec odpowiedzialnego cywilnie jak i do jego ubezpieczyciela (...) S.A. W związku z zawarciem ugody powództwo zostało cofnięte.

Powód został zakwalifikowany do znacznego stopnia niepełnosprawności na stałe i nie jest zdolny do pracy.

Pismem z dnia 16 sierpnia 2016 roku powód wezwał pozwaną do zapłaty: 720.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę, 11.780,00 miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby, 1.850,00 zł miesięcznie tytułem utraty całkowitej zdolności do pracy zarobkowej oraz zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość. W treści pisma powód wskazał na nieważność ugody zawartej 11 czerwca 2001 r. W odpowiedzi, pismem z 16 września 2016 r. pozwana poinformowała o braku możliwości zaspokojenia zgłoszonych roszczeń. Swoje stanowisko podtrzymała w pismach z 13 i 14 października 2016 r.

Postanowieniem z 14 kwietnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie o sygn. akt X RNs 259/18 orzekł o ubezwłasnowolnieniu całkowitym powoda z powodu encefalopatii pourazowej. Opiekunem prawnym powoda została ustanowiona jego matka D. N..

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie jest uzasadnione.

W pierwszej kolejności dokonał oceny podniesionego już w odpowiedzi na pozew zarzutu przedawnienia roszczeń powoda, jako najdalej idącego. Przytoczył przepisy dotyczące przedawnienia, w tym roszczeń z czynów niedozwolonych. Miał też na względzie, że w decyzji z 26 października 2000 r. pozwana uznała swoją odpowiedzialność za szkodę, od tego momentu strona powodowa miała więc wiedzę o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Przyjmując nawet, iż zajęcie ostatecznego stanowiska przez pozwanego, po rozpatrzeniu odwołania, nastąpiło w grudniu 2000 r., Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu - zgodnie z art. 442 § 1 k.c. w zw. z art. 819 § 4 k.c. w grudniu 2003 r. Biorąc zaś pod uwagę zawartą 11 czerwca 2001 r. ugode, Sąd Okręgowy przyjął, iż roszczenie powoda ulegało przedawnieniu najpóźniej z dniem 11 czerwca 2004 r. Następnie przytoczono stanowisko doktryny, że do rozpoczęcia biegu trzyletniego okresu przedawnienia, liczonego według art. 442 § 1 k.c. czy ty też późniejszego art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., a tempore scientiae, orientacja poszkodowanego co do rozmiaru doznanej szkody nie jest konieczna. Pojęcie szkody, jako uszczerbku wynikającego z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, a w konsekwencji uznanie, że początek biegu przedawnienia roszczeń normowanych przez te przepisy rozpoczyna się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia, zdecydowanie dominuje także w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Sąd Okręgowy następnie zajął się kwestią, czy w sytuacji, gdy w świetle uchylonego art. 442 § 1 k.c. roszczenie małoletniego o naprawienie szkody na osobie wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawniło się przed dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej tj. dniem 10 sierpnia 2007 roku a poszkodowany uzyskał pełnoletniość po tym dniu, zastosowanie do przedawnienia roszczenia będą miały przepisy dawne, czy art. 442<sup>1</sup> k.c. Zaznaczył, że w przedmiotowej sprawie powód uzyskał pełnoletniość 23 grudnia 2009 r. W oparciu o wykładnię art. 2 ustawy zmieniającej, która była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego oraz mając na uwadze, że taka wykładnia nie budzi też wątpliwości co do zgodności z Konstytucją, Sąd Okręgowy skonkludował, że roszczenie powoda o naprawienie szkody jest jego roszczeniem niezależnie od tego, czy w dacie jego powstania był osobą małoletnią, czy pełnoletnią. Od daty urodzenia ma on bowiem zdolność prawną (art. 8 § 1 k.c.) i zdolność sądową (art. 64 § 1 k.p.c.), a jedynie jego zdolność procesowa była ograniczona wymogiem posiadania pełnej zdolności do czynności prawnych (art. 65 § 1 k.p.c.), co nie uniemożliwiało uczestniczenia w procesie poprzez przedstawicieli ustawowych (art. 66 k.p.c.). W sprawie nie jest kwestionowane, że przedstawiciele ustawowi wiedzieli o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia już w 2000 roku. Roszczenie powoda istniało w tej dacie, a przedawnienie nastąpiło w 2003 roku, a najpóźniej w czerwcu 2004 r. Nie zachodzi więc taka sytuacja ujawnienia się szkody po wejściu w życie ustawy nowelizującej. Jak uznał Sąd Okręgowy, nie pozbawia to również powoda prawa do sądu, bo prawo takie mu przysługiwało i je wykorzystał wnosząc pozew w tej sprawie, natomiast odmowa uwzględnienia powództwa z uwagi na przedawnienie roszczenia jest wynikiem nie tyle zróżnicowania pozycji prawnej małoletnich omawianym przepisem intertemporalnym, ile brakiem normy stanowiącej odpowiednik art. 442<sup>1</sup> § 4 k.c. w poprzednim stanie prawnym. Sąd Okręgowy stwierdził, że jeżeli roszczenie poszkodowanego małoletniego o naprawienie szkody na osobie wyrządzonej czynem niedozwolonym uległo przedawnieniu na podstawie art. 442 k.c. przed dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej tj. przed 10 sierpnia 2007 r. a poszkodowany uzyskał pełnoletniość po tej dacie, do oceny upływu terminu przedawnienia nie ma zastosowania art. 442<sup>1</sup> § 4 k.c. (art. 2 ustawy).

Zdaniem Sądu Okręgowego nie istniałaby również możliwość zatasowania art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. Wskazał, że kodeks karny w art. 7 § 2 oraz art. 8 określa zbrodnię jako czyn zabroniony zagrożony karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 albo karą surowszą oraz wskazuje, iż zbrodnia może być popełniona tylko umyślnie. Zgodnie natomiast z art. 7 § 3 k.k. występkiem jest czyn zagrożony grzywną powyżej 30 stawek dziennych, karą ograniczenia wolności albo karą pozbawienia wolności przekraczającą miesiąc. Analizując hipotezę normy prawnej zawartą w art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., zauważył, iż dla określenia dwudziestoletniego okresu przedawnienia istotne jest to czy szkoda była wynikiem zbrodni lub występk.

Następnie Sąd I instancji zauważył, że dla zastosowania art. 442 § 2 k.c., czy też obecnie obowiązującego art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. co do zasady nie jest konieczne aby doszło do uprzedniego skazania sprawcy szkody za zbrodnię lub występki, jednak przy braku wyroku skazującego ustalenie, że do wypadku doszło w wyniku przestępstwa, następuje w oparciu o kryteria przewidziane w przepisach prawa karnego, a zatem do zastosowania powyżej wskazanych przepisów niezbędne jest ustalenie istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion zbrodni lub występk oznaczonych w prawie karnym i imienne wskazanie sprawcy tego czynu karalnego.

Pomimo umorzenia dochodzenia w sprawie powyższego wypadku tj. o czyn z art. 177 § 1, 2 k.k. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych, z której wynika, że przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie się powoda, a przedmiotowego zdarzenia, w zaistniałych okolicznościach, nie udało się uniknąć. Sąd Okręgowy zgodził się, że kierujący samochodem bezpośrednio przed zaistnieniem zdarzenia poruszał się z prędkością nie niższą niż ok. 58 km/h, zatem przekroczył znacząco prędkość administracyjnie dozwoloną na tym odcinku drogi, wynoszącą 40 km/h, jednakże w opinii biegłego sam fakt jazdy z prędkością wyższą od administracyjnie dozwolonej nie przyczynił się do zaistnienia wypadku.

W ocenie Sądu I instancji nie ma zatem dowodów, które pozwalałyby na przyjęcie, że wypadek z 5 maja 2000 r. jest efektem przestępstwa kierowcy samochodu osobowego, a skoro tak, to nie ma również podstaw do zastosowania w tej sytuacji wydłużonego terminu przedawnienia roszczenia powoda.

Sąd Okręgowy odniósł się także do problematyki przedawnienia roszczeń rentowych, wskazując terminy przedawnienia wynikające z przepisów dotyczących odrębnie roszczeń o rentę na zwiększone potrzeby oraz roszczeń o wypłatę przyznanego już świadczenia rentowego. Wskazał, że w sprawie roszczeń o przyznanie renty w wyniku szkody wywołanej czynem niedozwolonym terminy przedawnienia nie są inne, niż jakichkolwiek innych roszczeń w związku z takim czynem. Z kolei w sprawie roszczeń o wypłatę jako właściwy wskazał art. 118 k.c.. Skutkiem powyższego jest jednak przyjęcie, że także roszczenia rentowe dochodzone przez powoda zostały przedawnione.

Sąd Okręgowy uznał także, że ugoda w zakresie przyznania małoletniemu wówczas powodowi określonych świadczeń miała charakter przysparzający i w tym zakresie, nie pozostając czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu, nie wymagała zezwolenia sądu opiekuńczego. Zauważając jednak, że treścią ugody było objęte również zrzeczenie się wszelkich innych roszczeń w związku ze zdarzeniem z 5 maja 2000 r., stwierdził, że w tym zakresie ugoda ta musi być oceniona jako czynność dyspozycyjna pozostająca poza zakresem zwykłego zarządu. Przyjęcie, że czynność w postaci zrzeczenia się dochodzenia dalszych roszczeń odszkodowawczych jest nieważna, skutkuje tym, że nie jest wyłączona możliwości dochodzenia dalszej, spornej kwoty odszkodowania lub zadośćuczynienia należnego od sprawcy lub jego ubezpieczyciela, co w przedmiotowej sprawie strona powodowa, wytaczając powództwo, uczyniła. Zostało to jednakże dokonane już po upływie terminu przedawnienia.

Uwzględnienie najdalej idącego zarzutu przedawnienia doprowadziło Sąd Okręgowy do oddalenia powództwa. Odstąpienie od obciążania powoda kosztami Sąd ten uzasadnił odwołując się do normy art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł powód, zarzucając:

A) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 230 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 286 k.p.c., art. 5 § 2 k.p.k., art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 442 § 2 k.c., art. 442(1) § 2 k.c. i art. 819 § 4 k.c. - błędna ocena dowodów, w następstwie tego błędne stwierdzenie że czyn ubezpieczonego nie wypełnia znamion czynu zabronionego z art. 177 § 2 k.k. i są wątpliwości które należy rozstrzygać na jego korzyść zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. - a co ma znaczenie dla oceny zarzutu przedawnienia, podczas gdy:

- kierujący wedle opinii biegłego z ruchu drogowego (opinia z 23.01.2017 w tym postępowaniu, tak samo jak również opinia biegłego M. nr (...) z 14.08.2000 r. - wykonana w dochodzeniu nr (...)) umyślnie przekroczył dopuszczalną prędkość o 50% w terenie zabudowanym (jadąc z prędkością nie mniej niż 58 km/godz. przy dozwolonej 40 km/godz.) - podczas gdy takie zmniejszenie prędkości w świetle przepisu art. 21 ust. 2 pkt. 1 Prawa o ruchu drogowym związane jest właśnie min.: warunkami bezpieczeństwa na tym odcinku drogi - vide sąsiedztwo: dwa przedszkola oraz szkoła specjalna, co powoduje że pojawienie się dziecka nie jest zaskoczeniem i musi być brane pod uwagę przez kierującego w kontekście zachowania prędkości bezpiecznej, i należytej obserwacji przedpola jazdy - zwłaszcza że w miejscu wypadku brak wyznaczonych przejść dla pieszych; nadto kierowca nie użył żadnej możliwości ostrzeżenia pieszego jak np. sygnał dźwiękowy czy ominięcie, a powód nie wtargnął i to bezpośrednio pod pojazd (wszedł na jezdnię w odległości 17-22 metrów przed samochodem - tak wskazał biegły);

- w konsekwencji potrafił powoda z ogromną siłą, wynikającą z tak znacznie przekroczonej prędkości, wywołując trwale i ciężkie obrażenia, które w sposób nieodwracalny wedle aktualnej wiedzy medycznej powodują, że nie będzie on mógł nigdy wrócić do stanu sprzed wypadku i jest osobą trwale oraz całkowicie niepełnosprawną, w całości zależną od pomocy innych osób -i poza jakimkolwiek sporem oraz wykazane jest to, że ciężkie obrażenia powoda są następstwem tylko wypadku, więc dla oceny zaistnienia przestępstwa pozostaje dokonać oceny zachowania kierującego pod kątem prawnokarnym

- wbrew ocenie Sądu brak jest w sprawie wątpliwości, które zgodnie z regułami procesu karnego należy rozstrzygać na korzyść kierowcy, albowiem okoliczności uzasadniające przyjęcie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. wynikają wprost z dowodów w sprawie, w tym z opinii biegłego z/z rekonstrukcji wypadków i dają podstawę do uznania naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj.: o art. 3 w zw. z art. 21 ust. 2 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym - zachowanie prędkości bezpiecznej jako unikanie zachowania, które mogłoby stanowić zagrożenie czy też narazić kogokolwiek na

szkodę - zamiast tego umyślne i znaczne przekroczenie prędkości o brak odpowiedniej obserwacji całego przedpola jazdy o zaniechanie użycia sygnałów ostrzegawczych i manewrów obronnych, związane też z rażącym przekroczeniem prędkości

i w konsekwencji Sąd meriti, nie będąc związanym postanowieniem o umorzeniu postępowania karnego (a contrario art. 11 k.p.c.), miał pełne prawo i powinien w świetle powołanych faktów ustalić, że zachowanie kierującego pojazdem, za którego odpowiada pozwany, wypełniało znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. - tym bardziej że znamię „naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym” wykładane jest w orzecznictwie szeroko - i w konsekwencji ma zastosowanie 20-letni termin przedawnienia z art. 442(1) § 2 k.c., a co ubezskutecznia zarzut przedawnienia podniesiony przez stronę pozwaną; wcześniej art. 442 § 2 k.c. - 10 lat, i wobec nieprzedawnienia przy nowelizacji z 10.08.2007 - przedłużenie do 20 lat; nadto pozwany nie odniósł się do argumentacji powoda w tym zakresie, co też podlega stosownej ocenie Sądu w kontekście art. 230 k.p.c.

B) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 286 k.p.c. w zw. z art. 442 § 2 k.c., art. 442(1) § 2 k.c. i art. 3 ust. 1 art. 4 oraz art. 19 ust. 1 art. 21 ust. 1 i 2 pkt. 2, art. 25 ust. 1 i art. 26 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym - zaniechanie krytycznej analizy materiału sprawy, w tym opinii biegłego z/z rekonstrukcji wypadków i opinii uzupełniających, zamiast tego w istocie powielenie jej oceny - szczególnie tam gdzie biegły wychodzi ponad zakres opiniowania dokonując oceny prawnej - i w następstwie tego brak prawidłowej analizy zachowania kierującego w kontekście przepisów prawa materialnego co do naruszenia zasad ruchu drogowego (błędna wykładnia) - co doprowadziło do błędnej oceny że kierujący nie wypełnił swoim zachowaniem znamion przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

C) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 442(1) § 3 i 4 k.c. i art. 819 § 1 i 4 k.c. - błędna ocena dowodów, i następstwie błędna wykładnia przepisów prawa materialnego, poprzez uznanie zarzutu przedawnienia ze strony pozwanej, podczas gdy - nawet przyjmując 3 letni termin przedawnienia:

- analiza dokumentów złożonych w przedłożonych przez pozwanego aktach szkody wskazuje, że bieg terminu przedawnienia został także przerwany, licząc go nawet jako 3 lata - czego Sąd a quo nie dostrzegł - mając na uwadze decyzje podejmowane po zawarciu ugody, jak i jej pkt. 3, nakazujący pozwanemu ciągłą weryfikację roszczeń i tym samym brak zakończenia postępowania likwidacyjnego;

- co powyższe potwierdza również choćby zlecenie opinii biegłemu z dnia 20.12.2013, 12 lat po porozumieniu, jak i pismo pozwanego z 16.09.2016 -wskazujący że szkoda ma charakter ciągły, nie jest ostatecznie ustalony jej zakres oraz skutki i skoro nawet podmiot profesjonalny uznał że konieczne są dalsze badania oraz nie zawarł ugody definitywnie zamykającej postępowanie likwidacyjne - to tym bardziej pełnej wiedzy na temat zakresu szkody nie miał powód i jego bliscy - a bezspornie w świetle art. 819 § 4 zd. 2 k.c. przedawnienie nie biegnie przez czas postępowania likwidacyjnego, ponieważ bieg przedawnienia rozpoczyna się od nowa począwszy od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia;

- w konsekwencji też mają zastosowanie przepisy art. 442(1) § 3 i 4 k.c., ponieważ z racji dalszego postępowania likwidacyjnego na moment wejścia ich w życie roszczenie powoda nie było przedawnione - więc przedawnienie należy też oceniać w kontekście daty pełnoletniości (23.12.2009), jak i momentu kiedy powód i jego bliscy otrzymali rzetelną pomoc prawną, i mogli w pełni ocenić rozmiar szkody (2015), w porównaniu do dnia wytoczenia powództwa (01.12.2016)

D) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 442 § 2 k.c., art. 442(1) § 2, 3 i 4 k.c. i art. 819 § 1 i 4 k.c. w zw. z art. 5 k.c. oraz art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP - błędna ocena dowodów, i następstwie błędna wykładnia przepisów prawa materialnego oraz konstytucyjnych norm państwa prawa i sprawiedliwego orzekania, poprzez uznanie zarzutu przedawnienia ze strony pozwanej, mimo że stanowi to oczywiste nadużycie prawa w świetle okoliczności faktycznych - albowiem nawet jeśli uznać że formalnie zarzut przedawnienia mógłby być skutecznie formalnie podniesiony, to jednak:

- okoliczności zawarcia ugody, gdy poszkodowany i jego rodzice byli przymuszeni swoją sytuacją (chęć pilnego uzyskania świadczeń, by mieć środki na zapłatę za leczenie syna), nie mieli odpowiedniej wiedzy prawnej, postawę pozwanego który wykorzystał swoją znaczną przewagę organizacyjną i wiedzy, zaniechał badania szkody, zaproponował warunki znaczne odbiegające od pełnej kompensacji oraz zrzeczenie się roszczeń bez zgody sądu rodzinnego - i co Sąd sam uznał za czynność nieważną

- zakres znacznej i trwałej szkody powoda, który jest osobą całkowicie niesamodzielną i zdaną na pomoc innych, a który wskutek uznania przedawnienia, został pozbawiony znacznej części należnych świadczeń kompensujących szkodę, tj. zadośćuczynienia, oraz rent, wyrównujących wydatki na zwiększone potrzeby, jak i szkodę związaną z utraconymi możliwościami zarobkowymi a strona pozwana uzyskuje korzyść ze swojej nierzetelnej postawy - mimo że nawet sam ubezpieczyciel jako profesjonalista w 2013 zlecał kolejną opinię i również w 2016 wskazał że nie jest możliwe ustosunkowanie się do roszczeń, więc szkoda wówczas miała charakter ciągły i jeszcze nie w pełni nieustalony, postępowania likwidacyjne trwało aż do 2016 roku, a przez jego czas przedawnienie nie biegnie powoduje, że uznanie zarzut przedawnienia na korzyść podmiotu profesjonalnego, który nie zbadał zakresu szkody na moment ugody, uzależnił wypłatę dla osób pilnie potrzebujących świadczeń od jej zawarcia, sam badał szkodę bez mała przez 15 lat, wykorzystał swoją znaczną przewagę organizacyjną i wiedzy - jako nadużycie prawa jest niezgodne z zasadami współżycia społecznego oraz powszechnym poczuciem sprawiedliwości, jak i zasadami państwa prawa, gdzie Sądy pełnią istotną rolę aby stać na straży konstytucyjnych norm sprawiedliwości - i jako takie nie zasługuje na ochronę; tymczasem Sąd Okręgowy nie dokonał należytej oceny wszystkich okoliczności faktycznych, nadto bezpodstawnie uznał że matka powoda mogła uzyskać wcześniej pomoc prawną - choć z jej niezakwestionowanych zeznań wynika, że stało się tak dopiero w 2015 roku

a powyższe zarzuty z pkt. A, B, C i D łącznie oraz każdy z osobna prowadzą do wniosku, że Sąd Okręgowy zaniechał rozpoznania roszczeń pozwu wobec błędnie uznanego zarzut przedawnienia, i tum samym nastąpiło nierozpoznanie istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c.), a co uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w I instancji

E) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 156(1) k.p.c., art. 6 ust. 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. oraz art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP - brak wskazania powodowi w kontekście możliwej oceny dowodów, że Sąd uzna zarzut przedawnienia, i w istocie wprowadzenie w błąd poprzez prowadzenie pełnego postępowania dowodowego sugerującego uznanie roszczeń z zasady, nadto w tym stanie rzeczy niepotrzebne przedłużanie postępowania w zakresie faktów związanych ze zakresem szkody oraz generowanie kosztów procesu, choć i tak w ocenie Sądu nastąpiło przedawnienie roszczeń, więc ustalanie zakresu szkody jest zbędne - i co prowadzi do naruszenia konstytucyjnej zasady prawa do rzetelnego procesu a co w ocenie apelanta zarzut z pkt. E prowadzi także - niezależnie od zarzutu nierozpoznania istoty sprawy - do nieważności postępowania na zasadzie art. 379 pkt. 5 k.p.c. - pozbawienie powoda możliwości obrony swoich praw, albowiem powód w przypadku wskazania Sądu że możliwe jest uznanie zarzutu przedawnienia, pogłębił by i rozszerzył argumentację w tym zakresie - tymczasem uznał, że wobec prowadzenia dalszego postępowania, stanowisko dotychczasowe jest wystarczające; a zarzut nieważności również uzasadnia uchylenie wyroku I instancji.

Tak wywodząc, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie I Wydział Cywilny oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm procesowych.

### ***Sąd Apelacyjny, w oparciu o dowód z opinii biegłego, przeprowadzony w postępowaniu apelacyjnym, ustalił:***

Pokonanie przez kierującego pojazdem objętym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej ze strony pozwanego, przed powstaniem wypadku z udziałem tego kierującego, w którym ciężkie obrażenia odniósł powód, odcinka 100



metrów od znaku wprowadzającego ograniczenie prędkości do 40 km/h do miejsca potrącenia poszkodowanego, z prędkością 58 km/h, zajęło 6,21 sekund. Przy prędkości 40 km/h czas ten uległby wydłużeniu do 9,09 sekund. Wydłużenie to wskazuje, że możliwe było uniknięcie wypadku przez kierującego, gdyby poruszał się z prędkością 40 km/h od momentu ograniczenia prędkości do miejsca wypadku. Daleko idące przekroczenie dozwolonej prędkości przez kierującego pojazdem w stosunku do prędkości administracyjnie dozwolonej na odcinku, na którym doszło do zdarzenia, miało istotny wpływ na powstanie wypadku, któremu uległ powód.

Dowód: - opinia sądowa biegłego Z. W. nr(...) z 5 października 2022 r. (k. 517-541).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje**

Apelacja powoda okazała się uzasadniona, doprowadzając do wydania orzeczenia kasatoryjnego. Zasadniczą przyczyną wydanego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia jest stwierdzenie, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał sprawy co do istoty. Powyższe było oczywiście zrozumiałe wobec stwierdzenia przez ten Sąd, że roszczenia powoda uległy przedawnieniu, jednakże Sąd odwoławczy, po uzupełnieniu postępowania dowodowego odnośnie tego aspektu, nie podzielił wskazanego poglądu.

Postępowanie apelacyjne w obecnym kształcie (w systemie apelacji pełnej) jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym - jest również merytorycznym przedłużeniem procesu przeprowadzonego przed sądem I instancji. Oznacza to, że rozpoznając wywiedzioną apelację, nie można poprzestać na wyłącznym odniesieniu się do zarzutów apelacyjnych, lecz gdy zostanie dostrzeżona obraza prawa materialnego, zachodzi konieczność naprawienia wszystkich błędów w zakresie podstawy prawnej rozstrzygnięcia, jeżeli mieszczą się w granicach zaskarżenia (zob. m.in. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Dla porządku podnieść należy, iż skarżący w apelacji argumentował, że wobec błędnego uznania zarzutu przedawnienia, Sąd Okręgowy nie rozpoznał roszczeń pozwu, nie rozpoznając istoty sprawy.

Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem nierozpoznanie istoty sprawy oznacza zaniechanie przez sąd pierwszej instancji zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC z 2000 r. z. 1, poz. 22, z 17 listopada 1999 r., III CKN 450/98, OSNC z 2000 r. z. 5, poz. 97 oraz z 13 lutego 2014r., II PK 129/13). Zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c. w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy sąd odwoławczy może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Treścią normy prawnej zawartej w tym przepisie jest upoważnienie do wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego w określonych sytuacjach procesowych, jako wyjątku od zasady orzekania co do meritum sporu w postępowaniu odwoławczym.

W sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji zaniechał rozważenia poddanych przez strony pod osąd żądań i twierdzeń stron celowym staje się wydanie orzeczenia przewidzianego w art. 386 § 4 k.p.c., ponieważ ocena taka, dokonana przez sąd II instancji po raz pierwszy, a następnie wydanie orzeczenia co do istoty sporu, ograniczyłyby merytoryczne rozpoznanie sprawy do jednej instancji.

Należy podkreślić, że merytoryczny charakter postępowania odwoławczego nie oznacza, że sąd drugiej instancji pełni taką samą rolę, jak sąd orzekający w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Nie można pomijać, że postępowanie apelacyjne, będąc postępowaniem merytorycznym, ma przede wszystkim charakter kontrolny. Rozstrzyganie zatem po raz pierwszy określonych kwestii, stanowiących istotę sprawy, dopiero przez sąd odwoławczy, prowadzi do pozbawienia stron możliwości zgłoszenia ewentualnych zarzutów, dopuszczalnych tylko w ramach zaskarżenia w toku postępowania dwuinstancyjnego.

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy należy wskazać, że sytuacja, o której mowa powstała na skutek nie podzielenia przez tutejszy Sąd odwoławczy przyjęcia Sądu I instancji, że roszczenia powoda uległy przedawnieniu. Sąd ten przyjął (trzeba przyznać – na podstawie przeprowadzonej w sprawie opinii biegłego), że zdarzenie z 5 maja 2000 r. nie jest następstwem występkę kierowcy pojazdu objętego ubezpieczeniem ze strony pozwanego, lecz następstwem

wyłącznie zachowania powoda, jako pieszego. Wprawdzie Sąd ten, poza przeprowadzonymi dowodami dysponował także postanowieniem z dnia 21 sierpnia 2000 r. o umorzeniu dochodzenia w sprawie wypadku z 5 maja 2000 roku, jednakże ocena dowodów, zwłaszcza w zakresie istotnym dla późniejszych rozważań prawnych odnoszonych do zarzutu, który sam w sobie niweczyłby zaskarżalność dochodzonych wierzytelności, powinna być szczególnie wnikliwa.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny, uznając opinię biegłego przeprowadzoną przed Sądem pierwszej instancji za niewystraszającą, postanowieniem z 21 października 2022 r. dopuścił z urzędu kolejny dowód z opinii innego biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego, celem ustalenia, czy przekroczenie dozwolonej prędkości przez kierującego pojazdem, który potrafił powoda w wypadku komunikacyjnym w dniu 5 maja 2000 roku, w okolicznościach wynikających z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, miało wpływ na powstanie tego wypadku, a w szczególności, czy przy zachowaniu prędkości dozwolonej możliwe było uniknięcie wypadku, na przykład poprzez uzyskanie dłuższego czasu na reakcję kierującego pojazdem, skutkujące możliwością zatrzymania pojazdu, ominięcia powoda, czy zastosowania innego manewru ze strony kierującego. W razie przyjęcia, że nie można było uniknąć wypadku nawet przy zachowaniu przez kierującego dozwolonej prędkości, to czy w takiej sytuacji skutki wypadku w zakresie obrażeń powoda byłyby mniejsze, a jeżeli tak, to w jakim stopniu, przy uwzględnieniu możliwej drogi hamowania oraz innych dających się stwierdzić możliwościach reakcji kierującego pojazdem.

Na tak sformułowane tezy biegły sądowy Z. W. udzielił stanowczych i jednoznacznych odpowiedzi, a mianowicie, że możliwe było uniknięcie wypadku przez kierującego pojazdem gdyby ten jechał z prędkością dozwoloną w tym miejscu. Biegły, uwzględniając, że wypadek miał miejsce na prostym odcinku drogi, na którym jednak obowiązywało ograniczenie do 40 km/h, natomiast kierujący jechał z prędkością co najmniej 58 km/h, co nie było kwestionowane przez strony, a także znalazło się w założeniu dopuszczenia dowodu z wskazanej opinii, doszedł do przekonania, że prędkość, z jaką poruszał się kierujący pojazdem, była istotną okolicznością wpływającą na powstanie wypadku, któremu uległ powód. Odnosząc do tego ocenę prawną w aspekcie przedawnienia roszczeń dochodzonych przez powoda, należało rozstrzygnąć, czy zachowanie kierującego pojazdem, objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej przez pozwanego ubezpieczyciela, stanowiło czyn będący występkiem z art. 177 § 1 lub § 2 k.k.

Słusznie wskazywał Sąd Okręgowy, powołując się na judykaturę, że w przypadku braku wyroku skazującego sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem, poprzez ustalenie znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 r., III CZP 50/13, OSNC 2014, nr 4, poz. 35). Sąd ten odniósł się też w dokonanych rozważaniach do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 177 k.k., jednak uczynił to dość pobieżnie i niekompleksowo.

Sąd I instancji powinien był ustalić znamiona tego przestępstwa. W rozpoznawanej sprawie nie było sporu co do tożsamości kierującego pojazdem, ani przebiegu zdarzenia, w wyniku którego obrażeń doznał powód, w tym prędkości, z jaką się poruszał pojazd czy faktu, że poszkodowany wtargnął przed nadjeżdżający pojazd. Okolicznością bezsporną był także związek pomiędzy ruchem pojazdu objętego ubezpieczeniem, a uszczerbkiem na zdrowiu poszkodowanego, gdyż pozwany uznał swoją odpowiedzialność.

Kolejnym elementem znamion wskazanego przestępstwa jest zawinione naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że nie jest możliwe przypisanie sprawstwa wypadku drogowego bez konkretnego i opartego na adekwatnym kontekście normatywnym ustalenia, jak powinien zachować się modelowy kierowca w danych warunkach, by uniknąć stworzenia nieakceptowalnego, istotnego ryzyka, a następnie krytycznie zestawić to, co faktycznie miało miejsce, z tym modelowym przebiegiem zdarzenia (por. Wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 20.10.2022 r., IV KK 341/21; z dnia 13.10.2022 r., I KK 96/21; a także wyroki Sądów Apelacyjnych: w Szczecinie z dnia 7.06.2016 r., I ACa 150/16 oraz w Warszawie z dnia 3.07.2020 r., V ACa 105/20).

Nie budzi wątpliwości, że modelowym zachowaniem kierowcy było dostosowanie prędkości pojazdu do ograniczenia obowiązującego na odcinku drogi, gdzie doszło do wypadku. Wymóg ten w okolicznościach sprawy nie był nadmierny, czy nieracjonalny lub nieakceptowalny społecznie. Mając na uwadze wnioski wynikające z opinii biegłego Z. W.,

który precyzyjnie zrekonstruował czas drogi kierującego w zależności od osiągniętej prędkości oraz związane z tym możliwości obserwowania drogi i jej okolic, zachowania możliwości odpowiedniej reakcji, uznać należy, że przekraczając dozwoloną prędkość o co najmniej 18 km/h, kierujący pojazdem naruszył wymagane normami regulującymi ruch drogowy zasady bezpiecznego zachowania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wniosek, do którego doszedł Sąd Okręgowy, a więc, że kierujący nie był w stanie zapobiec temu zdarzeniu, wyłączną odpowiedzialnością obarczając powoda, jest oparty na błędnych założeniach. Rację ma Sąd I instancji, że wkroczenie pieszego na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd było okolicznością zawinioną przez powoda, tym niemniej obowiązek zachowania szczególnej ostrożności spoczywał także na kierowcy, a jej niezachowanie, mimo naganego zachowania powoda, miało adekwatny wpływ na powstanie wypadku, a co za tym idzie, na jego skutki, odczuwane przez powoda od chwili wypadku i nadal, zarówno zdrowotne, jak i majątkowe.

Możliwość zareagowania na jakiegokolwiek niewłaściwe zachowanie pieszego i uniknięcie zdarzenia, a przynajmniej istotne zmniejszenie jego skutków, w sytuacji gdy kierujący pojazdem, objęty ochroną ubezpieczeniową pozwanego, zachował się w sposób, który taką możliwość zniweczył, wskazuje, że prowadzący pojazd wypełnił znamiona przestępstwa określonego w art. 177 k.k., co najmniej z § 1 tego artykułu, naruszając nawet nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, co doprowadziło do wypadku, w którym inna osoba odniosła obrażenia, i to znacznie przekraczające kategorię określoną w art. 157 § 1 k.k.

W tym kontekście, przechodząc do zagadnienia przedawnienia, słusznie zauważył Sąd Okręgowy, że w czasie, kiedy doszło do zdarzenia szkodzącego, obowiązywał art. 442 § 1 i 2 k.c., w świetle którego roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, jeżeli jednak szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa.

Trafnie Sąd Okręgowy zauważył, że przepis ten został na mocy nowelizacji w 2007 r. uchylony i zastąpiony nową regulacją, art. 442<sup>1</sup> k.c., w świetle którego termin przedawnienia roszczeń z czynu niedozwolonego będącego zbrodnią lub występkiem wynosi 20 lat od dnia popełnienia przestępstwa (§ 2). W tym zakresie Sąd Okręgowy słusznie wskazał, że art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) stanowił, że do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup>.

Wobec stwierdzenia, że zachowanie kierującego pojazdem, który potrafił powoda, było występkiem, nie można zaakceptować przyjęcia, że do roszczenia powoda nie znajdzie zastosowania nowa regulacja, lecz przepis art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu sprzed jego uchylecia ustanawiający 3-letni termin przedawnienia. Mając na uwadze nowe ustalenia w niniejszej sprawie oraz wyprowadzony na tej podstawie przez Sąd Apelacyjny wniosek, że odpowiedzialność pozwanego dotyczy czynu niedozwolonego z dnia 5 maja 2000 r. będącego występkiem, do roszczenia powoda zastosowanie znajdował, do chwili nowelizacji kodeksu cywilnego z dnia 16 lutego 2007 roku, przepis przewidujący wydłużenie terminu przedawnienia – art. 442 § 2 k.c. W rozumieniu tego przepisu przedmiotowe zdarzenie przedawniłoby się dopiero z upływem 5 maja 2010 r. Skoro - jak już wspomniano - w dniu 10 sierpnia 2007 r. na mocy powołanej ustawy zmieniającej art. 442 k.c. został uchylony, a dodano nowy przepis art. 442<sup>1</sup> k.c., który regulował na nowo instytucję przedawnienia roszczeń wynikających z czynów niedozwolonych, a w świetle przepisów intertemporalnych tej ustawy, przytoczonych przez Sąd Okręgowy, do roszczeń, o których mowa w art. 442 k.c., powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> kodeksu cywilnego, to w niniejszej sprawie termin przedawnienia roszczeń powoda legł przedłużeniu do dnia 5 maja 2020 r. Nie ma wątpliwości, że pozew w niniejszej sprawie został wniesiony przed tą datą, przez co zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. doprowadził do przerwania biegu przedawnienia. Tym samym roszczenia powoda mogą być przez niego dochodzone przez co muszą być przedmiotem merytorycznej oceny sądu powszechnego.

Jak już była mowa Sąd I instancji zaniechał rozważenia poddanych przez strony pod osąd żądań i twierdzeń w zakresie zadośćuczynienia oraz renty. W związku z powyższym badanie ich przez sąd odwoławczy ograniczałoby prawa obu stron do zachowania instancji odwoławczej. W takiej sytuacji, dla urzeczywistnienia prawa obu stron do postępowania dwuinstancyjnego, koniecznym było uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania celem określenia prawa oraz ewentualnie wysokości poszczególnych świadczeń dochodzonych przez powoda w ramach niniejszego procesu.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy powinien zatem odnieść się merytorycznie do wyspecyfikowanych roszczeń powoda, z uwzględnieniem powołanych poza zarzutem przedawnienia twierdzeń i dowodów powołanych przez pozwanego, rozważając więc rozszerzenie materiału dowodowego, a w razie przyjęcia kompletności tego materiału, dokonując w tym względzie nakierowanej na to oceny dowodów, a następnie dokonanie oceny prawnej odnośnie wynikającej ze stanowisk stron istoty sprawy.

Mając na uwadze powyższe niezbędne stało się wydanie orzeczenia kasatoryjnego na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. Kwestia kosztów postępowania apelacyjnego, zgodnie z art. 108 § 2 k.p.c., pozostaje do rozstrzygnięcia przez Sąd I instancji.

Artur Kowalewski Leon Miroszewski Robert Bury